

Młot

MEOTY W DEON,
KUIJMY BRON!

Warunki prenumeraty:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką. — Cena numeru w Mińsku 50 k., na dworcach kolejowych i poza Mińskiem 60 k. Adres Redakcji: Mińsk, hotel „Europa” pokój № 5. Otwarta od g. 12—2 po poł. i od 5—6 wiecz. Filja Administracji w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg Rzewskiego; w Piotrogradzie: Troieka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego K. P. L. i B. R.

Rok I. Nr. 111 (99).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Piątek, 6 czerwca 1919 r.

Wczorajszy numer „Młota” nie ukazał się z przyczyn natury technicznej. Następne numery wychodzić będą regularnie.

Redakcja.

POSTANOWIENIE Nr 24.

Rady Obrony Socjalistycznej Republiki Litwy i Białej Rusi.

Rada obrony Socjalistycznej Republiki Rad Litwy i Białej Rusi ogłasza, iż wszystkie mandaty, wydane przez instytucje Rad Litwy i Białej Rusi przed 10-ym czerwca uważane są za nieważne i podlegają zwrotowi zarządzającemu instytucji, które je wydały.

Osoby znajdujące się na służbie w instytucjach Rad obowiązane są zaopatrzyć się w nowe zaświadczenia z fotografią. Osoby, które nie zwróciły starych mandatów będą natychmiast aresztowane i oddane pod sąd. Pracownicy instytucji Rad Mińska, znajdujący się czasowo w innych miejscowościach winni do 10-go czerwca wizować swoje mandaty w Komitetach Wykonawczych Rad tych miejscowości. Wizy te ważne są w ciągu 2-ech tygodni.

Za przewodniczącego Rady Obrony Unszlicht.

Sekretarz Awinowicki.

Mińsk, 3 czerwca 1919 r.

POSTANOWIENIE Nr 25.

Rady Obrony Socjalistycznej Republiki Rad Litwy i Białej Rusi.

Jako dopełnienie i wyjaśnienie rozkazu Rady Obrony z d. 3 czerwca za Nr 24, ogłasza się, że instytucje Rad, które wydały pracownikom swym zaświadczenia z fotografią, winny je wizować w formie następującej:

„Mandat, zgodnie z postanowieniem Rady Obrony Republiki został w dniu 10 czerwca 1919 r. wznowiony”.

Mandaty i zaświadczenia z fotografią bez wizy powyższej będą nieważne.

Za przewodniczącego Rady Obrony S. R. L. i B. L.

Kalmanowicz.

Sekretarz S. R. L. B. L. Awinowicki.

Do wszystkich instytucji Rad Litwy i Białej Rusi.

„Centropresa” przy Centralnym Komitecie Wykonawczym Litwy i Białej Rusi uprasza wszystkie instytucje i organizacje Rad odnowić prenumeratę piśmiennio lub osobiście natychmiast, ponieważ Gubernjalna agencja przesłała pod zarząd Centropresy przy Centralnym Komitecie Wykonawczym „Centropresa” zdejmuje ze siebie odpowiedzialność za nieaktualne dostarczanie gazet instytucjom, które prenumeratę nie odnowiły.

Zwracamy się do wszystkich instytucji Rad i organizacji mających związek bezpośredni ze wsią, oraz do tych, które rozpowszechniają literaturę po walach, by w celu bardziej intensywnej agitacji pomagały nam w dostarczaniu gazet i literatury na wieś, by wskazały na najskuteczniejsze sposoby przesyłki, oraz, by przysyłały do nas gońców, jadących na wieś i t. p.

Zarządzający „Centropresą” przy C. K. W. Rad Litwy i Białej Rusi Ejdelman.

Jednolity front.

Na posiedzeniu C. K. W. Rad Delegatów Robotniczych w Moskwie, odbytym 1 marca, jednogłośnie wypowiedziano się za zjednoczeniem Republik Sowieckich w jeden organizm wojenno-gospodarczy.

Rezolucja, którą przytoczamy nieco dalej, mówi o ścisłym zjednoczeniu: organizacji wojennych i dowództwa wojskowego, Rad gospodarki Ludowej, kolejnictwa, finansów i komisariatów pracy. Przedstawiciele Socjalistycznych Republik Ukrainy, Litwy i Białorusi oraz Lotwy wyrazili swoją zgodę na takie połączenie.

Od nich również pochodziła inicjatywa zjednoczenia, podyktowana zarówno zrozumieniem podstawowych zadań dyktatury międzynarodowego proletariatu, jak i wymagań obecnego położenia.

Zaraz nazajutrz po proklamowaniu „niepodległości” Socjalistycznej Republiki Rad Białorusi wskazywaliśmy w jednym z numerów „Młota” na drobnomieszczańskość i fikcyjność tego hasła w granicach i warunkach dyktatury proletariatu. Oświadczyliśmy, że Republika Białoruska winna dążyć do ścisłego zjednoczenia z Republiką Rosyjską i bratnimi Republikami na północy i na południu.

Dyktatura międzynarodowego proletariatu wymaga podporządkowania części całości,

odrzucając przez wszelki separatyzm drobnomieszczańsko-niepodległościowy. Dla nas komunistów polskich, staczających od dziesiątków lat zaciętką walkę z socjapatryotyzmem niepodległościowym, było to jasne, jak boży dzień.

Wróćcie też zrozumieli to komuniści miejscowi. Połączenie Socjalistycznej Białorusi z Litwą usunęło ten niefortunny przymiotnik z tytułu Republiki Litewsko-Białoruskiej.

Dzisiaj następuje całkowite zjednoczenie borykających się o swój byt socjalistyczny krajów.

Przeciw zjednoczonym siłom kontrrewolucji staje całkiem już jednolity front rewolucji proletarjackiej.

Przeciw Koalicji imperjalistów świata całego występuje bratni związek ludów, wyzwolonych z pod jarzma kapitału.

Sojuszowi militarно-politycznemu burżuazyjnej Polski z Koalicją przeciwstawia Republika Litewsko-Białoruska ścisłe zjednoczenie wojenno-gospodarcze z bratnimi Republikami Socjalistycznymi.

Tylko razem — przy jednolitym działaniu i całkowitym poparciu każdej z nich przez pozostałe, mogą one stawić czoło najazdowi hord białogwardystów i najmitów Koalicji i pokonać głód, którym zamorzyć usiłuje rewolucję, zjednoczona kontrrewolucja.

W obronie czerwonego Mińska.

Bandy białogwardziów polskich rozszachwane powodzeniami pod Lidą i Wilnem wyteżają swe siły, aby sprawić krwawą rzeź ludowi pracującemu Białorusi, a przede wszystkim rewolucyjnego Mińska.

Musimy być w stałym pogotowiu bojowym, musimy czuwać i oddać wszystkie żywe siły rewolucyjne dla obrony przed watahą legjonistów.

Musimy nie tylko odeprzeć szukający się nowy atak zdychającej kontrrewolucji polskiej, ale w najkrótszym czasie ująć inicjatywę działań w swoje ręce i przepędzić całą tę sforę z terytorjum Litwy i Białorusi.

Ludność miejscowości okupowanych, która wczoraj jeszcze wierzyła w wyzwolenczą misję legjonistów, dziś, przekonawszy się na własnej skórze, co to jest „wolność” burżuazji polskiej, spieszy w nasze szeregi, domaga się od nas pomocy.

Czerwony Mińsk musi skupić koło siebie wszystkie siły rewolucyjne Litwy i Białorusi. Niechaj Mińsk zamieni się w wielki obóz wojenny! Niechaj ćwiczenia wojskowe trwają bez przerwy.

Wszystko dla frontu, wszystko w obronie czerwonego Mińska, ludności gwałbionej przez dziki najazd burżuazji polskiej.

Nie ma dziś miejsca dla życia osobistego. Wzorowa karność musi zapanaować w naszych szeregach. Żadnej paniki, żadnych wahań.

Czerwonego Mińska nie oddamy na potarcie bestji imperjalistycznej.

Lud litewsko-białoruski wyzwoliłmy ostatecznie z pot niewoli kapitalistycznej.

Wszyscy do szeregów czerwonej armji, która z rozwiniętymi sztandarami idzie na bój o socjalizm.

I.

Uchwała Wszechrosyjskiego C. K. W. Rad w sprawie zjednoczenia Socjalistycznych Republik Sowieckich.

W dniu 1 maja odbyło się posiedzenie Wszechrosyjskiego C. K. W. Rad, poświęcone omówieniu sprawy zjednoczenia sił wojennych i materialnych Rosji oraz Socjalistycznych Republik Rad Ukrainy, Litwy, Litwy i Białorusi.

Rosjanie sprawę tow. Kamieniew. Z przemówieniami deklaracyjnymi wystąpili tow. Rakowski, Miodkiewicz i Gajls, poczyniło zebrało uchwalilo jednomyślnie następującą rezolucję:

Socjalistyczne Republiki Rad Rosji, Ukrainy, Litwy, Litwy i Białorusi niejednokrotnie wyrażały gotowość rozpoczęcia rokowań pokojowych w celu zakończenia narzuconej im wojny. Opanowali przez bezmyślną nadzieję podboju całego świata, zdążający, do nieograniczonego wycisku tych krajów, do zduszenia rewolucji światowej mas pracujących Rosji, Ukrainy, Litwy, Litwy i Białorusi, kapiłałsi wyteżają teraz wszystkie swoje siły dla pokonania władzy Rad wszędzie, gdzie ją powołał do życia masowy ruch rewolucyjny robotników i włościan. Zmobilizowawszy przeciwko władzy Rad wszystkie siły monarchicznej i kapitalistycznej kontrrewolucji, kapitał światowy usiłuje zapomocą ogólnego natarcia na wszystkich frontach zadusić władzę robotników i włościan. Aby dać odpór tym zakusom narzucenia jarzma niedoli milionom rosyjskich, ukraińskich, litewskich, litewskich, białoruskich i krymskich robotników i włościan, koniecznym jest jaknajścisłejsze zjednoczenie sił bojowych i centralizacja kierownictwa w trudnej walce na śmierć i życie. Związek wojenny wszystkich wspomnianych Socjalistycznych Republik Rad winien być pierwszą odpowiedzią na ofensywę wspólnych wrogów. I dla tego, stojąc całkowicie na stanowisku uznania niepodległości, wol-

ności i samookreślenia mas pracujących Ukrainy, Litwy, Litwy, Białorusi i Krymu i opierając się na uchwałę C. K. W. Ukrainy, przyjętej na posiedzeniu 18 maja 1919 r., jak również zgodnie z propozycjami rządu Rad Litwy, Litwy i Białorusi.

Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy przyznaje niezbędność ścisłego zjednoczenia: 1) organizacji wojennych i dowództwa wojskowego, 2) Rad Gospodarki Ludowej, 3) kolejniictwa, 4) finansu, 5) Komisaryjatu Pracy Socjal. Republik Rad Rosji, Ukrainy, Litwy, Litwy, Białorusi i Krymu pod tym względem, aby kierownictwo wspomnianemu dziedzianemu życia ludowego było ześrodkowane w rękach jednolitych kolegów.

Zjednoczenie winno być przeprowadzone na mocy porozumienia z Centralnymi Komitetami Wykonawczymi i Radami Komisarzy Ludowych wyżej wspomnianych Republik.

W tym celu Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy wyznacza komisję, której poleca rozpocząć natychmiast pertraktacje z przedstawicielami odpowiednich Centralnych Komitetów Wykonawczych i wspólnie z nimi opracować konkretne normy zjednoczenia, a do czasu opracowania ostatecznego zjednoczenia stworzyć natychmiast formy wspólnej działalności.

Z obozu kontrrewolucji polskiej.

Monopol na agitację wojskową

Monopol na agitację w wojsku polskim posiada naturalnie kontrrewolucja. Nie to nie znaczy, że Pan Naczelnik Piłsudski ogłosił armję za stojącą poza polityką. Miał on wówczas na myśli odgrodenia armji murem obywatelskim od ruchu rewolucyjnego, od propagandy zwłazszcza komunistycznej. I dlatego specjalnym rozkazem zabronił żołnierzom uczestniczenia na wiecu i zgromadzenia ludowe. Wara agitatorom do duszy żołnierza polskiego, która kapitalowi, niczym szartowi dusza Twardowskiego, na własność nieczystą została zaprzędana. Wara osobliwie komunistom, pod groźbą procesu o zdradę stanu.

Jeszcze tracy są jakotako tolerowani.

Ale zato przed agitatorami endemiczni wrota koszar żołnierskich — nasocież otwarte.

Oto „Gazeta Polska” donosi:

„Dnia 18 b. m. odbył się tu wiec księdza Lutoslawskiego. Wiec zapowiedziany był jako „sprawozdanie z Sejmiku”, odbył się na podwórku zamku Branickich, w którym mieściły się wszystkie kompanie wojskowe, a co więcej na wiec ten

rozkazem wezwane zostały wszystkie oddziały wojskowe — i stawiły się nań w ordynaku.

Tymczasem zamiast sprawozdania ks. Lutoslawski wypowiedział agitacyjną mowę partyjną, i w konkluzji nawoływał do popierania kandydatury prezesa chrześcijańskiej demokracji p. Ludomira Czerniewskiego, uczestnika zamachu 5-go stycznia. Na wiecu rozrzucono partyjne broszury agitacyjne.

Posyłają socjaladwokatów.

„Gazeta Polska” z dnia 15 maja pisze:

„Co pewien czas odbywają się zjazdy międzynarodówki socjalistycznej, na których reprezentowane są wszystkie narodowości za wyjątkiem polskiej.

Niedawno na takim zjeździe w Berlinie i Amsterdamie — omawiano wszelkie kwestje sporne, terytorjów czesko-polskich, niemiecko-polskich, etc. Dyskusje te wypadły dla nas niekorzystnie, gdyż konferencja informowana była fałszywie przez Niemców i Czechów.

W początku czerwca odbył się ma kongres socjalistyczny w Lucernie a 28 lipca zebrał się ma kongres międzynarodowy związków so-

wodowych, na którym reprezentowane były organizacje wszystkich krajów, których istnienie uznane zostało 1 stycznia 1919 roku.

Jest rzeczą konieczną, aby przedstawiciele Polski tam pojechali. Na kongresie rozpatrywane być mają sprawy terytorjalne, a więc między innymi Gdańska, Ślązka Górnego i Cieszyńskiego.

Socjaliści zachodnio europejscy o sprawach naszych są źle i fałszywie informowani przez żywoły nam wrogię.

Mamy nadzieję, że tym razem socjaliści polscy zasiadą na kongresie w Lucernie, aby naprawić błędy popełnione przez delegację pokojową w Paryżu i wskazać proletarijatom całego świata głos ludu polskiego i słuszne jego prawa do ziem polskich, a przede wszystkim do Gdańska, Ślązka Cieszyńskiego i Ślązka Górnego.

Sprawa granic Polski w pierwszym rzędzie interesuje proletarijatu polskiego. Przedstawiciele socjalizmu polskiego winni na kongresie wytłumaczyć towarzyszącom swym z międzynarodówki, czem dziś jest Polska, jakie są tendencje jej rozwoju i że pojęcie o imperjalizmie polskim, oraz opinja międzynarodówki o Polsce jako o „żandarmie Europy” — jest niczym innym, jak wymysłem mocarstw nam wrogich.

Jak widzimy burżuazja polska uważa fraków za swoich adwokatów przysięgłych. Niewdzięczna to rola. Trudno bowiem będzie pacholkom frackim wytłumaczyć nawet socjalpatrijotycznemu kongresowi, że Polska nie jest żandarmem Europy.

Hejże na Niemca!

Ze burżuazja polska chciałaby spowodować wojnę z Niemcami, świadczy o tym hurrawojownicze głośy piśmiel polskich.

Tak np. „demokratyczny” „Kurier Polski” z 27 maja powiada:

„Polska nie ma powodu z zapartym oddechem wyczekiwać na to, by delegacja niemiecka pokój w Wersalu podpise. Przechytność polityczna wskazywałaby raczej, by łowid obojwie każdą wiadomość, dającą podstawę do przypuszczenia, iż rokowania zostaną zerwane.

Jezeli sądzone nam jest znieżyć się z Niemcami zbrojnie o odzyskiwane ziemie polskie, to moment obecny jest chwila do tego najspokojniejszą. Jest w kraju armja Hallera, siły bojowe polskie, są zwołane, płoną żądzą walki i zapalem, nieucyżić do Niemców, jest ostra i pamięć doznawanych w czasie okupacji krzywd nie zdążyła wygasnąć. Z naszej strony zatem istnieje szereg plusów, które nakazują raczej pragnąć w tej chwili walki, niż jej unikać.

Co zaś do położenia Niemiec, to nigdy chyba tak, jak dziś, nie będą one osłabione i niensposobione do walki. Praywialisny traktować

Niemcy, jako potęgę, która potrafiła się opierać całym światem. Pamiętamy wciąż, że jest ich około 70 milionów. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż wśród tych milionów szczególnie wyczerpany jest i wyniszczeni czterodrotną wojną kontyngens ludzi zdolnych do noszenia broni. Armia niemiecka rozciąga się i powołanie jej powtórnie byłoby zupełną niemożliwością. Po wydaniu taboru kolejowego przerzucanie mas wojskowych wzdłuż frontu dla operacji na wielką skalę, staje się dla Niemców niemal niemożliwym. Szanse zatem liczy oraz zdolności bojowej są znakomicie wyróżnane i kto wie, z której strony mogłyby większe siły narazie być wprowadzonymi w bój.

...To też w tej chwili nie wydaje się wskazaniem, jak to nie bez zdziwienia znaleźliśmy w jednym z pism parających, nawołującym do perswadowania Niemcom i argumentowania. Przelozone na język praktycznych działań, oznaczałoby to — próbę separatywnego porozumiewania się z Niemcami. A to chyba byłoby najgorszą taktyką.

Konieczność walki z Niemcami trzeba przyjąć za fakt i myśleć o nim bez wahania i szukania innych dróg wyjścia.

Czyżby wojna?

Wielkie pogłoski, kursujące po Krakowie, w dniu 26 maja wojska niemieckie miały przekroczyć granicę Polski.

Faktem jest pono, że Niemcy szukają się do odporu lub natężenia. Tak np. ze Szczakowej donoszą, że granica pruska obsadzona jest przez oddziały piechoty i kawalerji.

Wedle zapewnień „Gońca” — prusacy budują okopy i stanowiska artyleryjskie. Przygotowania niemieckie mają na celu zbójny napad na linię kolejową Kraków—Warszawa i zmierzają do przerwania tej linii w kierunku na Strzemieszycy.

Dymisja gen. Iwaszkiewicza.

„Gazeta Poranna” dowiaduje się, że głównodowodzący wojsk polskich w Galicji wschodniej gen. Iwaszkiewicz podał się do dymisji wraz ze sztabem.

„Gazeta Poranna” nie wymienia powodów tego postanowienia gen. Iwaszkiewicza, wyraża jednak życzenie i przekonanie, że w obecnej chwili, gdy walki w Galicji wschodniej jeszcze się toczą, dymisja tego zwycięskiego wodza, bez względu na powody, nie powinna być przyjęta.

Przypominamy czytelnikowi, że gen. Iwaszkiewicz to jeden z arcy-szubrawców w armji polskiej, ten sam, który wyznaczył karę śmierci dla każdego bolszewika.

Pobór w Warszawie.

Komisja poborowa w Warszawie otrzymała okólnik, polecający przygotowanie lokali biurowych dla przeprowadzenia w bliskiej przyszłości poboru z r. 1896.

Pani prezesowa ministrów.

Pod nieobecność Paderewskiego rządził widać w Warszawie jego... filantropijna połowica, dając się mocno we znaki panom ministrom, skoro „Kurjer Polski” nie wytrzymał i umieścił następującą notatkę p. t. „Skandaliczna gospodarka”: „Na zamku mieszczą się biura Ministerjum Spraw Wojskowych. Można się o to sprzezać, czy te biura właśnie na zamku mieścić się powinny, ale fakt jest, że się tam mieszczą, i że teraz właśnie gorączkowo pracują.

Tymczasem biura te od jutra mają być wyrzucone z zajmowanych przez nie pokoiów — bo pokoje te mają się stać salami recepcyjnymi... pani Paderewskiej. Pani prezydentowa przybyła przed kilku dniami do zamku powozem z adjutantem, dwiema damami (jedna miała nieska na ręku), obeszła wszystkie pokoje i biura, wyznaczając co w nich i jak urządzić.

Skutkiem tego jutra w Ministerjum Spraw Wojskowych, a i przez kilka dni następujących zapewne urzędowanie będzie niemożliwe. Całe ministerjum będzie poruszone z poślad, wszystko zburzone. Jedne biura będą wyrzucone zupełnie, drugie przeniesione na miejsce trzecich, trzecie znowu gdzieś indziej. Jednym słowem „rewolucja”.

Zrozumiałą byłoby to może rzeczą, gdyby konieczności państwowe wymagały wprowadzenia zamętu w prace Ministerjum Spraw Wojskowych, gdyby lokale te były niezbędnie potrzebne Prezydentowi Ministrów do pełnienia jego obowiązków. Lecz tak nie jest. P. prezydent ministrów Paderewski opuszcza na czas dłuższy Warszawę. Wyjechał już do Pragi. Wyjeżdża potem do Paryża. Dla niego przygotowano są apartamenty i sale w pałacu Namiestnikowskim i będą gotowe za kilka tygodni, t. j. zapewne na chwilę jego powrotu. Zamok więc nie będzie potrzebny nieobecnemu prezydentowi ministrów, potrzebny jest natomiast pani prezydentowej.

Mozna bardzo szanować i cenić energję i działalność p. prezydentowej ministrów, ale wprowadzanie dla niej zamętu w Ministerjum Spraw Wojskowych i to w czasie wojny, gdy Ministerjum to powinno działać jaknajbardziej, trudno nazwać inaczej, niż skandalem.

Swój do swego.

„Dziennik Wileński” w numerze z dn. 27 maja r. b. donosi w najspokojniejszym tonie, że powstaje na nowo w Wilnie sławetna organizacja „istotno-raski klub”. Na czele tego, za przeproszeniem „klubu”, stoi b. gubernator wileński Wierwilk.

Ladne towarzystwo! Peowiak-pil-sudczyk i były żandarca carski zgodnie jakoś wspólnie mogą podopieczności skrytykami orta biologicz.

Kronika.

— **Odczyt.** W sobotę dn. 7 czerwca o godz. 8-ej wieczorem w klubie Czerwonej Armji Wydziału Politycznego przy ul. Rakowskiej 24 13 wygłoszony zostanie odczyt tow. Wojtkiewicza na temat: „Wymiana a pieniądź”.

— **Otrzymał faj.** Miejski wydział aprowizacji otrzymał wagon faj (12,000 sztuk) po 10 rubli za dziesiątek.

Jaja otrzymają wyłączenie szpitale, kuchnie sowieckie oraz przytuliki dla dzieci.

— **Chleb.** Spóźniony posiłek z chlebem dla ludności robotniczej m. Mińska z centrum jeszcze nie przybył. Jednym z powodów takiego opóźnienia jest blizkość frontu.

Chleb, kupowany przez litewsko-białoruskie komisje zakupu za sól i inne produkty, przepływa dość powoli.

Przeważnie chleb udaje się komisjom otrzymane od „średnich” właścicieli, którzy przywożą po 2—3 pudy, a często i mniej, ziarna.

Gospodarze bogatsi nie wiozą chleb na punkty, nie chcą go wymienić na sól i kartofle. Wolą go sprzedawać spekulantom. Dzięki temu, bez otrzymania ziarna z Rosji lub Ukrainy nie udaje się zebrać dostatecznego zapasu chleba dla ludności robotniczej Mińska.

— **Rozstrzelani.** Komisja Nadzwyczajna do walki z Konterrewolucją, spekulacją i przestępstwami służbowymi Litwy i Białorusi podaje do wiadomości iż 3-go Czerwca zostały rozstrzelane osoby następujące:

1) Jan syn Mikołaja Litwezyk, syn popa. Agitował przeciwko władzy Rad robotniczych. Listownie zażytywał swych przyjaciół gdzie mógłby się zapisać do „Komitetu Ocalenia Ojczyzny”, by czynnie walczyć z rewolucją. Również w wielu listach rzucał kalumnie na władze Rad i Komunistyczną Partję.

2) Ryszard Walewski. Brał udział czynny w zrabowaniu złota na sumę 500,000 rubli i zabójstwie z premedytacją w celu zysku. Za przestępstwo to był aresztowany przez Moskiewską Komisję Nadzwyczajną. Z Moskwy uciekł, lecz został pochwycony w Mińsku. Przy rewizji znaleziono przy nim broń palną, kulę, czyste książeczki paszportowe, pieczęcie policji warszawskiej oraz 17,000 rubli.

DEPESZE.

Francuskie wojska zarażają się...

BENDERY, 30 maja. Rumunów niema. Garnizon składa się wyłącznie z francuzów o nastrojach bolszewickich. Trzydziesty dziewięty pułk odrzucił poddaństwo, gdy na rozkazano walnąć z wojskami

sowieckimi. Istnieje rada żołnierzy francuskich. Wśród francuzów aresztowano 95 osób za agitacją komunistyczną.

Handel zewnętrzny.

PETERSBURG, 2 czerwca. Przybył statek szwedzki z towarami zakupionymi przez agentów Republiki Rosyjskiej w Sztokholmie.

Godny przykład.

KOSTROMA, 3 czerwca. Komitet Wykonawczy Rady postanowił zorganizować we wszystkich szkołach drugiego stopnia specjalne biura propagandy komunistycznej. Biura stawiają sobie za zadanie — wszechstronne zaznajomienie kolektiwów szkolnych z istotą władzy Rad, wyjaśnienie jej działalności we wszystkich dziedzinach życia państwowego, organizacja grup komunistów, oraz sympatyków, jak również bibliotek i czytalni.

Śmierć bandom Denikina.

CHARKÓW, 3 czerwca. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady wraz z przedstawicielami organizacji robotniczych. Posiedzenie poświęcono sprawie Zagłębia Donieckiego. Przyjęto rezolucję, nawołującą do jaknajbardziej energicznej walki z bandami Denikina i likwidacji kontrrewolucji w Zagłębiu Donieckim.

Do naszych szeregów.

KIJÓW, 3 czerwca. Na Besarabskim froncie zdarzają się coraz częstsze wypadki przechodzenia na naszą stronę żołnierzy, a szczególnie francuzów.

Zagranicą.

Wrzenie w Hiszpanji.

„Times” donosi: Z dniem każdym staje się coraz bardziej oczywistym, iż parlament nie jest wyznacznikiem opinji narodu hiszpańskiego. Żądania katalońskie jeno powiększyły ogólnie niezadowolenie.

Z każdego zakątka Hiszpanji dochodzą coraz wyraźniej, głosy protestu i oburzenia. Jest to rezultat beznadziejnej sytuacji, w jakiej znajduje się kraj dzięki bezsensownej polityce rządu. W całej Hiszpanji trwają strajki i demonstracje spowodowane niską płacą zarobkową, drożyzną i zupełnym brakiem produktów. Plunierium zabarzeń towarzyszy masowe rozstrzelanie, którym rząd „ratuje sytuację”. Podobne klęski zdarzają się w ostatnich czasach, niestety, dość często i zaostrzają niezadowolenie i gwałt do najwyższego stopnia.

W jaką formę wyleje się rzech sędzić można z terrorem, ogłoszonego w Barcelonie przez syndykalistów. W ciągu 12 miesięcy zostało nabytych 12 dyrektorów fabryk, przewym mordców zatrzymane nie zdołano. Madryt zabójstw jęsi nadęć preta. Przedstawia się jakieżś kłopoty i spory, które spoczyka

się z odmową. Wtedy dyrektorowi proponuje się wyjść dla pertraktacji z delegacją. W chwili, gdy dyrektor wychodzi — zabijają go na miejscu, przyczem strzela cała delegacja odrazu. Jeśli nawet zdarza się areszt, to trudno określić kto jest zabójcą. Jeśli sprawę rozpatrują w sądzie, to często kończy się ona wyrokiem uniewinniającym.

Tyle „Times”. Dodamy od siebie, że nie jesteśmy zwolennikami podobnego terrorku indywidualnego.

Nie mniej jednak jesteśmy przekonani, iż obecne wypadki w Hiszpanji wskazują na nagromadzony gniew ludu pracującego. W chwili decydującej towarzysze nasi w Hiszpanji również będą w pierwszych szeregach.

Z Czerwonego frontu.

Mińsk, 4 czerwca.

Kierunek święciański i rejon wilejski — bez zmian.

Kierunek wileński — Obustronne wywiady. Nasza artylerja ostrzeliwała wieś Ołowiec na północnym zachodzie od Zaskowicz.

Kierunek hidzki — Bez zmian.

Kierunek baranowski. — Wojska nasze zajęły wieś Szylieca, Orda i Jakszyce na południowy zachód od Nieświeża.

Kierunek siniawski. Nieprzyjaciel następywał na wieś Toczka, ale ogniem Czerwonych został odrzucony.

Kierunek piński. Nieprzyjaciel zachowuje się biernie w Pińsku wielki pozar.

Kierunek sarnański. Zajęliśmy miasteczko Dawid-Gorodok. Na innych odcinkach frontu bez zmian.

Kronika ekonomiczna.

Niemcy i Austria w szponach zwycięzców.

Wracamy raz jeszcze do zabójczych warunków pokoju wersalskiego.

Oburzali się ludy Europy niedawno na imperjalistów niemieckich za pokój brzeski, poddyktowany w r. 1917 władzom sowieckim. Pokój ten jednak był niewiniątkiem w porównaniu z lotrowskimi żądaniem imperjalistów zachodnio-europejskich.

Toż już samo żądanie 129 milj. marek (150 miliardów franków) kontrybucji od Niemiec, jest szczytem złodziejstwa i nieczemności.

Ogotowany już przez nas prof. Halferich (zob. № 100 „Młota”) z Bawarją i Saksonją zawrże odobliżył, że Niemcy, zniszczone 4/5

letnią wojną, absolutnie nie będą mogły zapłacić tak olbrzymiej, potwornej sumy, tymbardziej, że oprawy proletariatu niemieckiego żądają zapłacenia im natychmiast; 20 miliardów marek w złocie, resztę zaś w ciągu dwóch lat w ratach umówionych. O złoto w Niemczech dziś trudno. I. termin 2 letni za krótki.

Dotkliwszym ekonomicznie warunkiem jest żądanie, zabezpieczenia kontrybucji na całym majątku Niemiec. Miedzy innymi część floty handlowej ma być obecnie oddana do użytku Francji i Anglii. Jeśli się zważy, że podczas wojny Niemcy stracili 50% tej floty, to żądanie koalicji zagraża Niemcom wprost ruinę, tymbardziej, że i flota handlowa ulega konfiskacie w 1/10.

Ponieważ ludność Niemiec, zdolna do pracy, wynosi niespełna 25 milionów, więc na każdego mieszkańca pracującego wypadnie średnio 2 1/2 tys. marek. Tymczasem zarobek roczny 1/3 ogólnej liczby pracowników jest znacznie mniejszy rocznie, niż 2 1/2 tys. m.

Ale nie dość na tym! Wszak byt robotnika niemieckiego pogorszył się obecnie bardzo. Wytwórczość upadła, handel stanął. Ani marzyć więc, aby lud, ogłodzony i zniszczony wojną, przerzedzony okrutnie, mógł wziąć udział w spłacie kontrybucji. „Niech ją weźmie na siebie całkowicie bogata burżuazja niemiecka: kapitaliści, przemysłowcy, agrariusze i te wszystkie ssaki, które żyją krwią i potem ludu niemieckiego” — do takiego wniosku słusznie dochodzi prof. H.

Rajując wroga ekonomicznie, Koalicja chce to zrobić gruntownie i w tym celu ustanowić ma kontrolę ścisłą nad Niemcami w razie ich zgody na pokój: w każdym wydziale państwowym obok jego kierownika Niemca, ma zasiadać francuz lub Anglik. To samo ma być w każdej fabryce większej, w portach, w dużych przedsiębiorstwach handlowych i t. p. Dla kontroli finansowej Niemcy, słowem mają być omotane gęstą siecią dozorców, których obowiązkiem będzie również dostarczanie Koalicji wszelkich tajników zakulisowych handlu i przemysłu niemieckiego, planów i zamiarów przedsiębiorców tamtejszych i t. d.

Słowem przemysł i handel niemiecki, jak niemowlęta mają się znaleźć w powijakach. Nawet o smeczkach bandy koalicji nie zapomnieli: aby dzieci nie wrzeszczały na swych ciemiężycieli, ci swym haniebnym warunkom nadali pozory „łagodnie”.

Chcąc zmusić swą ofiarę do przyjęcia warunków pokoju, Koalicja zagroziła, że w razie odmowy, Bawarją i Saksonją zawrże odobliży, że Niemcy, zniszczone 4/5

Niemcy urzędu wielką zagankę. Blokada nieco sfolgowana: obecnie będzie wzmożoną.

Koalicja nie pozwoli też Niemcom na żadne stosunki ekonomiczne z państwami neutralnymi. Represje się rozpoczną po upływie 3 dni od odmowy Niemiec.

Daje się, Niemcy, zrujnować, gdyż inaczej was zdławimy zupełnie. Istny szantaż...

Co do Austrii, to „Koalicja jest nieco” łagodniejszą. Wyraża się ta „przyjaźń” w postaci zamiaru zabrania Austrii całej jej floty, i handlowej i wojennej i pozabawienie portów na morzu Adrjatyckim, odebranie jedynych jakie ma kopalni soli w Bochni i Wieliczce, ludzież źródeł naftowych w Boryslawiu. — Wszystkie te bogactwa jako położone w Galicji, przechodzą wraz z całym h. zaborem austriackim, do Polski.

Wogóle, Austria się rozpada całkowicie. Ocalałe z niej jeno część niemiecka z Wiedniem, licząca tylko 7 milionów ludzi.

Pod względem ekonomicznym nowotwór ten się znajdzie na skraju przepaści: odtrącony od mórz, otoczony dokoła przez państwa silniejsze, zamrze prędko.

Na związek z Niemcami Koalicja nie zezwała.

Idem.

Korespondencje.

Nieśwież, 1 czerwca 1919 r.
Na niedzielę 25 go maja był w

Nieświeżu wyznaczony wiec przed kościołem, który odbył się miał zaraz po ukończeniu nabożeństwa. Przewielebny ksiądz nader dbały o swą trzodę i w obawie, by bolszewizm nie oświecił umysłów, tak starannie przez niego zaciemnionych, dowiedziawszy się o wiecu, postanowił za wszelką cenę wiecowi przeszkodzić. Przeciwną wiec nabożeństwo do 4, popołudniu i zatrzymał w ten sposób modlących się, by zaużeni długo trwającym nabożeństwem, poczęły niespostrzeżenie pojedynczo wymykać się. Wobec późnej pory wiecu urządzić się nie udało.

Nie mając odwagi przeciwstawić się w otwartej walce potędze i prawdzie komunizmu świadomi, że każdy uciskany, każdy proletariusz zarówno wsi jak i miasta nie może pozostać obojętnym wobec światła, jakie mu niesie władza sowiecka, Czarni wyżykiwacze ciemnoty ludowej w powyższy sposób walczą z krytyką komunistyczną oni, którzy winni światło tłumom nieść, dziś służą kapitalowi, nabijac swą korbę. W religii tylko interes własny widzą. Lecz nie długo trwać będzie taki stan rzeczy. Lud przejrzy i z właściwym mu zdrowym rozsądkiem pozna, kto rzeczywiście mu światło przynosi, a wtedy biada tym, którzy głosząc hasła szczęścia niebiańskiego (dla innych) myślą sami tylko o dobrach doczesnych.

Uświadomiony.

Zawiadomienie.

W piątek, 6 czerwca o g. 7 wieczorem odbędzie się w Klubie Komunistów imienia Karola Marksa ogólne zebranie tt. pracujących w ruchu zawodowo-wytwórczym.

Komitet Miński K. P. L. i B. R.

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Oświaty Mińskiej Rady Delegatów Robotniczych zawiadamia, iż w dniu 10-go czerwca otwiera w różnych częściach Miasta Ogródki dziecięce dla dzieci od lat 6 do 14.

- 1) Ogródek w Ogródku Gubernatorskim. . . przy Treku.
- 2) " Białoruski. . . przy Białoruskim domu Ludowym
- 3) " Strozewski. . . róg Staro-Wileńskiej i Strozewskiej.
- 4) " Żydowski. . . Nowo Moskiewska № 18
- 5) " Rosyjski. . . Moskiewska № 14.
- 6) " Polski. . . Zaułek Kragły przy szkole № 27.
- 7) " Żydowski. . . Sierebranka przy szkole № 65.
- 8) " Białoruski. . . Sierebranka przy szkole № 28.
- 9) " Żydowski. . . Niemigo — Rakowska przy szkole № 46.
- 10) " Ładawontaki. . .
- 11) " Centralny. . . Plac Wolności.

Zapisy do wszystkich ogródków przyjmują się od godziny 5 do 8 wieczór.